

Florian PLIT

Uniwersytet Warszawski
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych
Warszawa, Polska
e-mail: flplit@uw.edu.pl

ELEMENTY SAKRALNE W KRAJOBRAZIE POGRANICZA CZY W KRAJOBRAZACH GRANICY?

SACRAL ELEMENTS IN BORDERLAND LANDSCAPE OR IN BORDER LANDSCAPES?

Słowa kluczowe: Podlasie, krajobrazy kulturowe granicy/pogranicza, *sacrum*
Key words: Podlasie, borderland/border landscapes, *sacrum*

Streszczenie

Istotne znaczenie ma rozróżnienie krajobrazu kulturowego pogranicza od krajobrazu (poprawniej krajobrazów kulturowych) granicy. Krajobrazy granicy występują, gdy poszczególne kultury (cywilizacje) tworzą zamknięte systemy. Odpowiadają temu odrębne krajobrazy kulturowe, nawet jeśli ich granica stanowi wyjątkowo zawiłą linię. W przypadku *sacrum* taka sytuacja występuje, gdy dwie religie są względem siebie niechętne lub wrogie. Krajobrazy pogranicza powstają, gdy istnieją zapożyczenia i adaptacja wzorców. Ponieważ relacje międzyludzkie zmieniają się, można obserwować tak powstawanie krajobrazów pogranicza, jak i ich zanik. Krajobrazy granicy występują m.in. na styku ziem chrześcijan i muzułmanów, krajobrazy pogranicza na styku ziem wyznawców prawosławia i katolicyzmu, m.in. obecnie na obszarze Podlasia, gdzie przenikanie wpływów dotyczy nie tylko architektury, ale i form religijności.

Z drugiej strony, sąsiedztwo sprzyja podkreślanemu odrębności. Dlatego, paradoksalnie, krajobrazy pogranicza kulturowego kształtować się mogą z dala od granicy obszarów zamieszkałych przez wyznawców dwóch religii.

Abstract

We should distinguish between cultural borderland landscape and border landscape (or rather cultural border landscapes). We can speak of border landscapes when civilizations make up closed systems. They also develop different cultural landscapes. Their borders "on the ground" may be convoluted, but they will still form two distinct landscapes. The borderland landscapes evolve when people from one culture look at their "other" neighbours with attention and respect. Border landscapes can be found e.g. in areas inhabited by the Christian and Muslim, borderland landscapes – where regions inhabited by the followers of the Orthodox and Catholic faith converge. One such example is the historic region of Podlasie, where interpenetration of influences can be observed not only in architecture but also in various forms of religiousness. Since the relations between religious communities change over time, borderland landscape can both evolve and vanish.

On the other hand, direct neighbourhood may encourage people to underline the cultural distinctiveness of their own group. Quite paradoxically, cultural borderland landscapes may emerge afar from the borders of the areas inhabited by followers of two different religions.

WPROWADZENIE

Terminy pogranicze kulturowe i krajobrazy pogranicza kulturowego są obecnie popularne, wręcz modne. Popularność ta jest źródłem wielu niejednoznaczności i nieporozumień. Ogromnym zainteresowaniem cieszy się również problematyka *sacrum* w badaniach krajobrazowych, na szczęście w Polsce na ogół nie mieszana z ezoteryzmem. Naturalną tego konsekwencją jest zainteresowanie „krajobrazem sakralnym obszarów pogranicznych”. Termin krajobraz sakralny silnie zakorzenił się w języku polskim, ma on jednak i przeciwników, zarzucających mu błąd *pars pro toto* i odejście od zasady (idei) syntetyzującego traktowania krajobrazu (np. Plit, 2011). Dlatego w niniejszym tekście mowa będzie jedynie o sakralnych elementach krajobrazu kulturowego występujących w pobliżu granic i na obszarach pogranicza.

Jeśli krajobraz kulturowy traktujemy jako „przestrzeń historycznie ukształtowaną w wyniku działalności człowieka, zawierającą wytwory cywilizacji oraz elementy przyrodnicze” (*Ustawa o ochronie zabytków...*, 2003, art. 3 p. 14), „ludzki ślad na powierzchni Ziemi”, a nie jako stopień przekształcenia środowiska przyrodniczego, wówczas kultura staje się głównym wyznacznikiem zróżnicowania krajobrazów kulturowych i zasadne jest mówienie o krajobrazach kulturowych charakterystycznych dla poszczególnych kultur. Takie podejście reprezentował m. in. C. Troll (1965), który w klasyfikacji krajobrazów kulturowych na najwyższym poziomie hierarchicznym postawił przynależność do jednego z 14 wielkich kręgów kulturowych (cywilizacji). Jest ono dość powszechnie przyjmowane i w Polsce, m. in. przez autora opracowania (Plit, 2008). Pozostaje – oczywiście – kwestia wieloznaczności terminu kultura i relacji między kulturą i religią. Nie ulega jednak wątpliwości, że związek ten jest silny i nie przypadkiem większość klasyfikacji kręgów kulturowych (domen kulturowych, cywilizacji) za podstawę przyjmuje odrębność religijną. Tak czynili np. O. Spengler (1918-22), A. Toynbee (1934), F. Koneczny (1935 i in. prace), S. P. Huntington (1997) i wielu innych. Zasadne jest zatem wyróżnianie krajobrazów kulturowych typowych dla obszarów zamieszkałych przez wyznawców różnych religii. Dopiero w tym kontekście można mówić o krajobrazach granicy bądź pogranicza.

KRAJOBRAZY POGRANICZA I GRANICY

Termin „pogranicze” także wymaga doprecyzowania. Słowniki wyróżniają jego dwa podstawowe znaczenia. Po pierwsze: obszar leżący w pobliżu granicy państwa, jednostki administracyjnej, regionu itd. i wtedy pogranicze może być nawet ściśle limitowane aktami prawnymi (strefa pograniczna), po drugie „pogranicze dwóch kultur, epok, stanów itp. to obszar, okres, stan itp., w którym one graniczą, mający cechy dla nich wspólne, często niejednorodne” (*Słownik języka polskiego*, 2007, t. 4: 55). Oznacza to, że o krajobrazie kulturowym pogranicza możemy mówić wówczas, gdy mamy do czynienia z przenikaniem wpływów, wymianą idei. Bez owej wymiany są to jedynie odmienne krajobrazy kulturowe, nawet jeśli granica między nimi ma przebieg niesłychanie skomplikowany. Można tu dopatrzeć się analogii z krajobrazami

„pogranicza” lądu i morza tam, gdzie duże obszary podlegają pływom morskim (watty, okolice Saint-Malo). Natomiast z krajobrazami granicy mamy do czynienia wtedy, gdy – zgodnie z koncepcją Ruth Benedict (1999) – poszczególne kultury (cywilizacje) tworzą zamknięte systemy wartości, w zasadzie niedostępne dla osób i idei znajdujących się na zewnątrz. Systemy te trzeba w całości zaakceptować, bądź odrzucić. W przypadku religii jest to bardzo częste. W badaniach *sacrum* w krajobrazie, z taką sytuacją mielibyśmy do czynienia zwykle wtedy, gdy dwie religie (wyznania, ryty itd.), są względem siebie niechętne lub wręcz wrogie. Trudno mówić o krajobrazach pogranicza na Zachodnim Brzegu Jordanu, choć rozmieszczenie osiedli żydowskich i arabskich jest tam mozaikowe, a synagogi i meczety leżą po sąsiedzku. Analogii należy szukać w wyraźnej, acz niezwykle zawilej granicy krajobrazów morskich i lądowych na wybrzeżach fiordowych i szkiepowych.

Krajobraz pogranicza powstaje, gdy ludzie z jednego kręgu kulturowego uważnie, ale z szacunkiem przypatrują się „innym” sąsiadom, co umożliwia zapożyczenia i adaptację wzorców. Ponieważ krajobrazy kulturowe zwykle powstają w wyniku wielowiekowej ludzkiej działalności, a relacje między społecznościami zmieniają się, dlatego w sąsiedztwie granic można obserwować zarówno powstawanie krajobrazów pogranicza, jak i ich zanik, gdy stosunki się zaogniają (reliktywne krajobrazy pogranicza). Obraz komplikuje się, gdy na danym terenie spotykają się wyznawcy trzech (lub więcej) religii. Zależnie od ich wzajemnych relacji możemy mieć tam zarówno krajobrazy granicy, jak i krajobraz(y) pogranicza.

Poszczególne podziały cywilizacji współcześnie istniejących na Ziemi są zbliżone, na ogół różnią się nieco stopniem szczegółowości, ale niekiedy tylko nazewnictwem. Od około stu lat poszczególni autorzy powtarzają, że zachodnią Europę zajmuje cywilizacja zachodnia (europejska, łacińska), wschodnią – cywilizacja bizantyjska (słowiańsko-prawosławna, rosyjska, turańska), a Afrykę Północną i Azję Południowo-Zachodnią islamska (muzułmańska, arabska). Choć jest to – w oczywisty sposób – sprzeczne z elementarną wiedzą religijną, to w większości podziałów te trzy cywilizacje mają taką samą rangę taksonomiczną. Należałoby więc oczekiwać, że są podobnie od siebie odległe. Wytwarzane w ich obrębie krajobrazy kulturowe winny być w zbliżonym stopniu różniące się, a podobne mechanizmy rządzące winny kształtowanie się krajobrazów pogranicza lub granic. Tymczasem doskonale wiadomo, zwłaszcza nam żyjącym na wschodzie cywilizacji łacińskiej, że tak nie jest.

Zaliczanie Wschodu i Zachodu Europy do odrębnych cywilizacji wynika nie tyle z obiektywnych różnic, ile z **pragnienia eksponowania tych różnic**. Ma ono długotrwałe i silne uwarunkowania historyczne i polityczne. Korzeni szukać należy we wprowadzeniu cyrylicy na przełomie IX/X w. W dobie powszechnego analfabetyzmu oznaczało to przepaść dzielącą elity, a gdy umiejętność czytania i pisanie stała się powszechną – barierę w porozumiewaniu się dzielącą całe społeczeństwa. Gdy w XI w. dokonał się rozłam w chrześcijaństwie, w zachodniej Europie zaczęło kształtować się poczucie odrębności od trzech cywilizacji o odmiennych alfabetach i religiach: islamu, diaspory żydowskiej i właśnie prawosławnego Bizancjum. Wprawdzie zawsze zdawano sobie sprawę, że w tym ostatnim przypadku różnice są jakościowo

mniejsze, to takie wydarzenia, jak zdobycie Konstantynopola w 1204 r., sprzyjały tylko ostrzejszemu postrzeganiu różnic a nie budowaniu mostów.

O istnieniu Rosji Francuzi przez wieki niewiele wiedzieli, często mniej niż o Chinach. Sytuacja zmieniła się dopiero w XVIII w., począwszy od reform Piotra I, potem nastąpiła fascynacja oświeceniowych myślicieli carycą Katarzyną. Dwieście lat temu zachodnia Europa z zaskoczeniem odkryła, że choć boga wojny – Napoleona, nie była w stanie pokonać żadna europejska koalicja (czasem nawet wspierana przez armię rosyjską), to w 1812 r. skutecznie rozprawiła się z nim jedna, jedyna Rosja (i generał Mróz). Wprawdzie wkrótce potem nastąpił czas jednoczenia – Święte Przymierze „jednoczyło” Europę od Wielkiej Brytanii po Rosję, ale bardzo szybko Rosja znów zaznaczyła swą odrębność, wspierając Grecję przeciw Turcji. Od XVIII stulecia, ale przede wszystkim w XIX w., aż do I wojny światowej, odrębność cywilizacyjną Rosji, ewentualnie – zależnie od potrzeby – prawosławia czy też Słowiańszczyzny (panslawizm, później koncepcje neosłowiańskie), głosiło wielu wybitnych myślicieli rosyjskich (przegląd opinii na ten temat patrz Nowak, 2004). Podkreślanie odrębności cywilizacyjnej służyć tu miało konkretnym celom politycznym.

Analogicznie było na Zachodzie, gdyż późniejsze koncepcje kręgów cywilizacyjnych rodziły się w Europie wojen i podziałów. Rosja w czasie I wojny światowej, czyli wtedy, gdy O. Spengler tworzył swoje idee, była śmiertelnym wrogiem Niemiec, w 1920 r. Polsce przypadł bolesny zaszczyt ocalenia cywilizowanej Europy przed sowieckimi barbarzyńcami (doskonale widać to na plakatach z tamtych lat). Także A. Toynbee i F. Koneczny tworzyli swe dzieła w okresie zagrożenia komunizmem i lęku przed komunistyczną infiltracją ideologiczną. Podkreślanie różnicy cywilizacyjnej miało tu stanowić swego rodzaju zabezpieczenie. Gdy po II wojnie światowej Europę podzieliła żelazna kurtyna, eksponowanie różnic było na rękę obu stronom, nic zatem dziwnego, że po obu jej stronach w tym właśnie duchu powstawały liczne prace filozofów, historyków, socjologów itd. Dwie przeciwstawne cywilizacje doskonale pasowały do wizji świata podzielonego między NATO i Układ Warszawski, EWG i RWPG, Unię Europejską i państwa nie należące do Unii. Nikt – poza pionierami ekumenizmu – nie przeprowadzał rzetelnej analizy podobieństw i różnic, powielano stare schematy.

Obecnie, podkreślanie odrębności tych dwóch cywilizacji wynika w Polsce po części z bezkrytycznego naśladowania dawnych podziałów, po części służy konkretnym celom geopolitycznym i ideologicznym. Po 1989 r. może być traktowane jako swoista forma odreagowania na wieloletnią obowiązkową przyjaźń z Wielkim Bratem (znamienny jest tu chociażby tytuł książki A. Piskozuba, 2003). Znacznie bardziej wyważone jest podejście P. Eberhardta, który wprawdzie wielokrotnie podkreśla głębię różnic między cywilizacjami zachodniego chrześcijaństwa i bizantyjską, ale także wyraża opinię, że poczucie odrębności między katolikami, protestantami i prawosławnymi może maleć w jednoczącej się Europie (np. zakończenie artykułu Eberhardt, 2004). W Europie Zachodniej dużą rolę odgrywać może poprawność polityczna: nie wypada odwoływać się do chrześcijańskich zrębów Europy, ani też eksponować jej odrębności od cywilizacji islamu.

Trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt: powszechnie znane nam koncepcje podziału na cywilizacje, czy też kręgi kulturowe rodziły się w Europie bądź w Ameryce Północnej. Znacznie łatwiej dostrzegamy różnice w bliskim sąsiedztwie, niż na odległych krańcach świata. Zapewne dlatego często wyróżnianych jest kilka odrębnych cywilizacji powstałych w zasięgu wpływów chrześcijaństwa (np. obszar europejski, słowiańsko-prawosławny, latynoamerykański i anglo-amerykański – podział często spotykany, bazował na nim m.in. R. Matykowski, 2002), a tylko jedna „islamska”. Dla muzułmanów prawdopodobnie wyraźniejszą niż między tymi czterema chrześcijańskimi (czy post-chrześcijańskimi) obszarami, byłaby różnica świat szyicki/świat sunnicki. Interesujące byłoby też sprawdzenie, czy przeciętni Chińczycy lub też Murzyni Bantu w ogóle dostrzegają cywilizacyjną różnicę między Moskwą a Paryżem.

Jakąś informacją o tym, czy mamy do czynienia z krajobrazem pogranicza, czy też z krajobrazami granicy, jest stosunek do świątyń drugiego wyznania w przypadku tych zmian przynależności politycznej, które pociągały za sobą zmiany dominującej religii (wyznania). Na terenach, które przechodziły z rąk chrześcijan w ręce muzułmanów, lub odwrotnie, zazwyczaj pozostawiano pokonanym część ich świątyń, niektóre burzono, a wiele pozostawiano własnemu losowi, by powoli niszczały. Przypadki adaptacji na potrzeby religii zdobywców, acz spektakularne i dotyczące obiektów o wyjątkowych walorach architektonicznych (Hagia Sophia, Kordoba, Algier, ale także Kamieniec Podolski), należały jednak do rzadkości. Tu mamy do czynienia z krajobrazami granicy. Natomiast krajobrazy pogranicza znajdujemy np. na styku regionów zamieszkałych przez wyznawców prawosławia i katolicyzmu, gdzie zmiany polityczne i przesiedlenia ludności sprawiały, że cerkwie powszechnie adaptowano na kościoły, a kościoły na cerkwie, niekiedy parokrotnie w dziejach. Tak jest m.in. na obszarze historycznego Podlasia, wschodniej Lubelszczyzny, ziem leżących dziś w województwie podkarpackim i dalej na wschodzie.

KRAJOBRAZ POGRANICZA W ARCHITEKTURZE, SZTUCE I SFERZE NIEMATERIALNEJ

Krajobraz pogranicza wizualnie najłatwiej dostrzec można w architekturze. Do najstarszych przykładów przenikania wpływów należą: gotycka kaplica św. Trójcy z rusko-bizantyjskimi malowidłami w Lublinie, gotycka cerkiew Zwiastowania NMP w Supraślu i murowana gotycka cerkiew obronna pw. św. Onufrego w Posadzie Rybotyckiej. W późniejszym okresie przenikanie wpływów doskonale widoczne jest w cerkwiach unickich, ale także w niektórych świątyniach wznoszonych obecnie. Widać je także w małej architekturze sakralnej – krzyżach przydrożnych, kaplicach.

Jeśli jednak mówimy o sakralnym wymiarze krajobrazu, to dotyczy to nie tylko architektury i nie tylko sfery materialnej. Na terenie dzisiejszej wschodniej Polski i zachodniej Rusi przenikanie wpływów dotyczy sfer znacznie głębszych, bo różnych form religijności i życia duchowego. Wyrazem poczucia i **pragnienia bliskości**, wzajemnego szacunku i chęci czerpania wzorców od sąsiada jest – mimo licznych błędów,

nadużyć, niedoskonałości - unia brzeska i jej powszechny niegdyś charakter. To typowy fenomen **pogranicza** kulturowego¹. Mimo znikomej dziś liczebności unitów na tych terenach i przejścia ich świątyń przez katolików i prawosławnych, w świadomości społecznej wpływy unii zaznaczają się do dziś. Jej nosicielami są rodziny, obu wyznań, gdzie w tradycji rodzinnej zachowała się pamięć o unitach.

Wspólna tradycja i codzienne kontakty sprawiają, że prawosławni i katolicy odwiedzają te same „święte wody” i cudowne źródelka, z katolicyzmu do prawosławia przeniknął zwyczaj odwiedzania grobów 1. i 2. listopada, a z prawosławia do katolicyzmu – na Wielkanoc (choć raczej nie w niedzielę po Wielkanocy, często w Wielką Sobotę). W czasie pielgrzymek Jana Pawła II do ojczyzny, w obchodach licznie uczestniczyli podlascy prawosławni, a o wejściówki często starali się dla nich znajomi katolicy. To gest bardzo znamieny, bo przecież spór o prymat papieża jest jedną z najistotniejszych przyczyn rozłamu. Katolicy odwiedzają sanktuarium na Świętej Górze Grabarce i to nie tylko jako turyści: zapalają świeczki przed ikoną i żegnają się „po katolicku”. Wiele kobiet żegna się, a mężczyźni zdejmują czapki tak przed kościołem jak i przed cerkwią. W niektórych rodzinach z szacunku dla sąsiadów nie wykonuje się ciężkich prac gospodarskich, czy np. mycia okien, w ważne dni świąteczne drugiego wyznania. O wzajemnym szacunku i znikomej roli konfliktów religijnych świadczą liczne badania ankietowe na południu województwa podlaskiego (m. in. Barwiński, 2004).

Oczywiście, rzeczywistość daleka jest od idylli, bezpośrednie sąsiedztwo umożliwia konflikty, sprzyjać też może zamykaniu się na wzorce czerpane od wyznawców sąsiedniej religii, by podkreślić odrębność kulturową swojej grupy. Wzajemne przenikanie wpływów zostało ograniczone w okresie zaborów, nie sprzyjał mu też ani okres międzywojenny, ani większość wydarzeń okresu powojennego. Teren historycznego Podlasia obfitował w przeszłości w liczne zatargi katolicko-prawosławne, zarówno inspirowane z zewnątrz, jak i mające skrajnie lokalne podłoże typu „konfliktu o krowę, która weszła w szkodę”. Nie jest też wolny od konfliktów obecnie. Podpalenie cerkwi na Świętej Górze Grabarce w 1990 r., potajemne podmienienie krzyży na „katolickie” na bramie cmentarza w Holeszowie w początkach stycznia 2012 r., czy dewastacja pierwszej prawosławnej pustelni (skitu) św. Antoniego i Teodozjusza Pieczerskich w Odrynkach w grudniu 2011 r., choć sprawców tego ostatniego czynu nie wykryto, z pewnością nie służą poprawie stosunków i budzeniu zaufania. Wiele z tych incydentów nie ma zresztą żadnych antyprawosławnych czy antykatolickich podtekstów. Przykładowo, złodziejom metalowych krzyży na cmentarzu prawosławnym w Supraślu w początkach marca 2012 r. było zapewne wszystko jedno, do którego wyznania należy cmentarz, ważne natomiast,

¹ Unia brzeska (i inne zawierane w innych krajach) doskonale świadczy o tym, jak bardzo mylą się ci, którzy cywilizacje łańską, bizantyjską i islamską umieszczają na tym samym poziomie taksonomicznym i traktują je jako podobnie odległe. Już sam pomysł podobnego typu unii np. części wyznawców islamu z prawosławiem wydaje się absurdalny.

jak jest on pilnowany. Mimo incydentów, wciąż jest to krajobraz pogranicza i „kraina otwartych okiennic”², której granice sięgają daleko poza trzy nadnarwiańskie wsie.

W badaniach krajobrazu pogranicza kulturowego bardzo ważne jest pytanie: jak szeroki jest ów pas i co go wyznacza? W przypadku pogranicza katolicko-prawosławnego (cywilizacji łaćńskiej i bizantyjskiej) rozwiązaniem niekiedy stosowanym jest odwoływanie się do zmian granic między Polską i Rosją. Jest to rozwiązanie najprostsze, ale dalece niedoskonałe. Skoro pogranicze kulturowe wiąże się z przenikaniem wpływów, czerpaniem wzorców, zatem rozwiązania szukać należy w znacznie trudniejszej sferze intensywności i charakteru wzajemnych relacji, czyli w badaniach kapitału społecznego. Na pograniczu (w przeciwieństwie do granicy) kontakty z przedstawicielami drugiego wyznania są właśnie rodzajem kapitału społecznego. Prawdopodobieństwo relacji największe jest tam, gdzie prawosławni i katolicy żyją obok siebie. Można tu stosować nawet przejętą z geografii osadnictwa metodę najbliższego sąsiada (najbliższych sąsiadów). Na Podlasiu może to oznaczać, że krajobrazu pogranicza kulturowego szukać należy bardziej w Bielsku Podlaskim czy w Mielniku, niż w bardziej homogenicznych etnicznie, religijnie i kulturowo Czyżach czy w Dołubowie. Pozwoliłoby to wyróżnić pogranicze „bardziej intensywne” i „mniej intensywne”, aż w końcu cechy charakteryzujące krajobraz kulturowy pogranicza ulegałyby stopniowemu zanikowi. Twierdzenie o owym „stopniowym zaniku” pogranicza jest – w przypadku katolicyzmu i prawosławia co najmniej wątpliwe.

Krajobraz pogranicza znajdziemy nie tylko we wschodniej Polsce, ale wyspowo w wielu miejscach północnej i zachodniej Polski, dokąd przesiedlono ludzi w ramach akcji „Wisła”. Ziemią pogranicza kulturowego jest także Warszawa i to nie tylko dlatego, że są w niej cerkwie, bo one mogłyby być obecne i w krajobrazach granicy. Przykładem nie tyle nawet tolerancji, co wręcz akceptacji, jest fakt, że na prawosławnym cmentarzu wolskim już od 1970 r. grzebani są także katolicy. Liturgia prawosławna odprawiana bywa po polsku, a muzykę cerkiewną usłyszeć można w kościołach katolickich. Mamy tu więc swoisty „sakralny krajobraz pogranicza”, podobnie jak na cmentarzach prawosławnych w Hrubieszowie, Lublinie i Holeszowie.

Z punktu widzenia historii sztuki, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej jest niewątpliwą ikoną, a z punktu widzenia przeżycia religijnego, to wielu katolików nawet nie zdaje sobie sprawy, że traktuje obraz identycznie jak prawosławni ikonę – widzialny obraz Niewidzialnego, okno otwierające się na inną rzeczywistość.

ZAKOŃCZENIE

Paradoksalnie, krajobrazy pogranicza kulturowego kształtować się mogą nawet z dala od granicy obszarów zamieszkałych przez wyznawców dwóch religii – przykładem może być bazylika Notre-Dame de la Garde w Marsylii wzniesiona w XIX w.

² Szlak turystyczny wiodący przez wsie Trześcianka, Soce i Puchły w dolinie Narwi i jej dopływu Rudni.

Według przewodników reprezentuje ona styl neobizantyjski, w rzeczywistości stanowi mieszaninę stylów, ale z silnymi wpływami bizantyjskimi. Wreszcie – niewątpliwy krajobraz pogranicza, bliskość elementów wspólnych, a przy tym wcale nie synkretyzm – znajdziemy w burgundzkim Taizé. Obok starego romańskiego kościółka wznosi się kaplica wspólnoty zwieńczona prawosławnym krzyżem, który nikomu tam nie wadzi, a w jej wnętrzu znajdziemy elementy charakterystyczne dla wystroju świątyń katolickich, prawosławnych i protestanckich.

LITERATURA

- Barwiński M., 2004: Podlasie jako pogranicze narodowościowo-wyznaniowe, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Benedict R., 1999: Wzory kultury, Muza, Warszawa (wyd. oryg. ang. 1934).
- Eberhardt P., 2004: Koncepcja granicy między cywilizacją zachodniego chrześcijaństwa a bizantyjską na kontynencie europejskim, *Przegląd Geograficzny*, t. 76, z. 2: 169-188.
- Huntington S. P., 1997: Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa (wyd. oryg. 1996).
- Koneczny F., 1935: O wielości cywilizacji, Gebethner i Wolf, Kraków.
- Matykowski R., 2002: Domeny kulturowe współczesnego świata [w:] *Kultura jako przedmiot badań geograficznych* (red.): E. Orłowska, Oddział Wrocławski PTG – Uniwersytet Wrocławski: 71-86.
- Nowak A., 2004: Między Europą i Azją: orientacje geopolityczne w historii myśli rosyjskiej [w:] *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje* (red.): M. Koźmiński, Wydawnictwo Naukowe Scholar – Collegium Civitas Press, Warszawa: 327-344,
- Piskozub A., 2003: Polska w cywilizacji zachodniej, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Plit F., 2008: The Determinant of the Landscape of European Civilization [in:] *Methodology of Landscape Research, Dissertations Commission of Cultural Landscape No 9*: 92-103.
- Plit F., 2011: *Krajobraz kulturowy – czym jest?*, Uniwersytet Warszawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Warszawa.
- Słownik języka polskiego*, 2007: Biblioteka Gazety Wyborczej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Spengler O., 1918-22: *Der Untergang des Abendlandes. Umriss einer Morphologie der Weltgeschichte*, B. I Wien, B. II München.
- Toynbee A., 1934: *A Study of History*, vol. 1, Oxford University Press, London.
- Troll C., 1965: *Krajobraz geograficzny i jego badanie*, *Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej*, z. 4.
- Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r., *Dziennik Ustaw RP z dnia 17 września 2003 r.*, Nr 182, poz. 1568, Warszawa.